Wolny Chrześcijanin

Organ Baptystów w Polsce.

Pismo poświęcone sprawie odrodzenia wolności chrześcijańskiej

Wychodzi co tydzień.

Prenumerata:
Kwartalnie . . . . 300 mk.
Numer pojedyńczy . 20 „
Sprzedawcom 25 procent taniej.

Administracja i Ekspedycja:
Łódź, Nawrot 26.

1922 r.

„Drogoście kupieni, nie bądźcie niewolnikami ludzkimi."
Paweł Apost., I. Korynt. 7, 23.

№ 36.

Bracia do boju!

Na mel.: „Umierać z Panem!"

Bracia do boju przed nami wróg,
Walczmy i wierzmy z nami jest Bóg,
Z nami jest łaska, z nami jest siła,
Z nami jest Jezus, wielki nasz Wódz.

*

Żniwo narodów bieleje już,
Patrzcie jak wiele ginie tam dusz!
Giną w ciemności w swej nieprawości
Zginą, gdy Jezus nie zbawi ich.

*

Bracia do pracy, Bóg woła nas,
Zbawiać grzeszników jest jeszcze [czas,
Czas do pokuty, czas do powrotu,
Czasy zbawienia daje nam Bóg.

*

Bracia, w modlitwie jest nasza moc,
Choć nas otacza głęboka noc, —
Jednak w modlitwie noc ciemna [zniknie,
Gdy zajaśnieje Jezusa krzyż.

J. P.

Drogą do zbawienia

pod przewodnictwem Ducha św.

Człowiek bez Słowa Bożego i bez przewodnictwa Ducha św. jest tem, czem maszyna bez pary, drzewo bez soku, lampa bez oleju, a ciało bez duszy.

Duch w dziele ludzkiego zbawienia ma podwójne dzieło, a mianowicie:

On przywłaszcza pokutującemu grzesznikowi w Chrystusie zbawienie, i On ćwiczy, uzdalnia i uświęca wierzących w Chrystusie i daje im zwycięstwo nad światem (Dz. Ap. 5, 31-32. 1 Piotra 1, 2).

Powołanie grzesznika do zbawienia.

To powołanie jest dziełem jedynie Ducha św., który każdego marnotrawnego syna i każdą marnotrawną córkę woła do Boga (Mat. 11, 28. Efez. 5, 14),

Celem tego powołania jest nasze pojednanie z Bogiem i dziedzictwo żywota wiecznego w Jego chwalebnem królestwie (2 Kor. 5, 20. 1 Kor. 1, 9. 1 Tesal. 2, 12).

To powołanie tyczy się wszystkich ludzi, bez różnicy i bez względu na osobę, gdyż Bóg chce „aby wszyscy ludzie byli zbawieni i ku znajomości prawdy przyszli" (Ezech. 33, 11. 1 Tym. 2, 4).

Środkiem powołującym jest ewangeliczne kazanie (2 Tes. 2, 14. Dzieje 2, 37.

Rzym. 10, 17), do tego dopomagają sumienie, ucisk, prześladowanie, cierpienia i błogosławieństwo, by go tym przysposobić i skłonić do przyjęcia ewangelji. (Izajasz 26, 16. Rzym. 2, 4. 15).

Temu powołaniu Bożemu nie wszyscy ludzie są posłuszni, dlatego Duch Boży nad nimi się smuci i odstępuje od nich, a następstwem tego jest zatwardzenie serca i względem zbawienia zgubna obojętność (Mat. 22, 1-7. Łuk. 14, 16-24. Dz. Ap. 24, 25. Psalm 81, 12-13. Rzym. 1, 28. Żyd. 3, 13). Po posłuszeństwu i przyjęciu tego powołania, następuje

Oświecenie powołanego.

I oświecenie serca i umysłu ludzkiego jest jedynie dziełem Ducha św. Żadna szkoła, żaden człowiek, żaden środek duszę ludzką oświecić nie mogą tylko Duch św. sam.

On tylko sam jest wstanie oświecić grzesznika i pokazać mu jego głęboką i zgubną nędzę w grzechach i łaski bogate zbawienie w Chrystusie (Psalm 38, 4-5. 51, 3-5. Łuk. 15, 17-19. Efez. 1, 17-18).

Kto w świetle Ducha św. poznał swój zgubny stan, swą winę i zasłużoną karę tego czeka

Pokuta.

Pokuta szczera i prawdziwa powoduje w człowieku zmianę umysłu i zmianę poglądu na Boga, na świat i na siebie samego. Prawdziwa pokuta objawia się w prawdziwym poznaniu swego straszliwego stanu, w serdecznym żalu i w skruszeniu serca nad grzechami swymi, którymi życie całe obrażał i zasmucał tak dobrego Boga. Dalej zbawienna pokuta objawia się w szczerem wyznaniu grzechów, uznaniu winy, odwróceniu się od złego i oddaniu się zupełnie Bogu (Izaj. 1, 16-18. 2. Kor. 7, 10. Łuk. 15, 18-21. Psalm 32, 5. 51, 3-5). Takowa pokuta jest również dziełem Ducha św., który za pomocą Ewangelji odkrywa grzechy i obudza sumienie (Dz. Ap. 2, 38, 2, 19). Tak pokutować może tylko już przez Ducha Bożego przebudzony i oświecony człowiek, grzesznik, który jeszcze w grzechach swoich obojętnie śpi, ma czasami sumienie gryzące a nawet i strach przed Bogiem ale nie pokutę (1 Mojż. 4, 13. Mat. 27, 4). Ale i pokuta, choć szczera jednak sama jeszcze ku zbawieniu nie wystarczy, potrzebna jest jeszcze skuteczna

Wiara.

Co jest wiara? Według Pisma świętego „wiara jest gruntem rzeczy tych, których się spodziewamy, wywodem rzeczy niewidzialnych" (Żyd. 11, 1).

Wiara jest tą ufnością, za pomocą której wierzący, wszystkie swoje troski i nadzieję swego zbawienia składa na Jezusa i na Jego krwawe zasługi na krzyżu.

Wiara jest darem Bożym i mocą Bożą, która wierzącego stawia na skale prawdy, myśli i oczy jego wznosi do tronu łaski Chrystusowej i ręce jego wyciąga po obietnice Boże, które z radością przywłaszcza i staje się dziecięciem Bożym i dziedzicem życia wiecznego (Jan 1, 12-13. 3, 36. Gal. 2, 20). Taką wiarę nie można nabyć, ani od rodziców, ani w szkole, ani z katechizmu, gdyż wiara jest darem Bożym i czynnym dziełem woli własnej, a powstaje przez słuchanie Słowa Bożego (Rzym. 10, 17). Dlatego nawołuje Bóg do wiary, a za niewiarę pociąga do odpowiedzialności (Jan 8, 24. 46; 16, 9. Marek 1, 15. 1 Jana 3, 23). Prawdziwa wiara rozłącza nas z grzechem i wzbudza w nas przeciwko niemu wstręt a natomiast łączy nas z Chrystusem i rodzi w nas ku Niemu wielkie przywiązanie i miłość. (Jan 15, 1-7. 12. 1 Jana 1, 6. 2, 4-5. Żyd. 11, 8. Jak. 1, 3-4. 2, 17-20). I tylko takowa wiara prowadzi człowieka w

Odrodzenie.

Co jest odrodzenie? Odrodzenie to ta wielka i cudowna odmiana natury ludzkiej, zwie się również nowem odrodzeniem, czyli nowem stworzeniem, które przeistacza odrodzonego w obraz Boży i obdarza go życiem Syna Bożego (2 Kor. 5, 17-18. Rzym. 8, 28-30).

Takowe odrodzenie jest dla każdego człowieka niezbędne, ponieważ my z natury wszyscy jesteśmy potomkami

upadłego Adama, umarłymi w upadkach i grzechach (Efez. 2, 1. Rzym. 3, 23. Psalm 51, 7), i dla Królestwa Bożego nieużytecznymi. — Ale i to odrodzenie jest jedynie dziełem Ducha św. przez ewangelję i tylko w momencie szczerej pokuty bierze swój początek i przez wiarę w Chrystusa osiąga swój właściwy cel (1 Piotra 1, 23. Jakób 1, 18. Rzym. 1, 16. Jan 3, 5. 1 Jana 5, 1).

Duch św. daje świadectwo odrodzonym nie przez jakieś widzenia lub sny, lecz przez Słowo Boże (Rzym. 8, 19).

Owocem pokuty jest pokój serca, nienawiść do grzechu, miłość do Boga i do bliźnich, radość w modlitwie i w pracy dla Chrystusa (Rzym. 5, 1. Gal. 4, 6). Owocem Ducha jest „miłość, wesele, pokój, nieskwapliwość, dobrotliwość, dobroć, wiara, cichość i wstrzemięźliwość (Rzym. 14, 17. Gal. 5, 22). Tą wielką zmianę w naszej naturze i w całem naszem życiu, nazywamy odrodzeniem.

Usprawiedliwienie

jest następstwem odrodzenia, ale tylko wtedy, kiedy Bóg za wolą Syna swego mógł w nas osiągnąć swój obraz dla zasług Jego na krzyżu, mógł znaleźć zadośćuczynienie sprawiedliwości swojej, którą zalicza odrodzeniem, tak, jakby On ją sam wykonał (Rzym. 3, 21-28, 4, 4-5).

Usprawiedliwiony jest tylko wtedy pewny swego zbawienia i ostania się przed trzykroć świętem Bogiem, kiedy zostaje w Chrystusie (Jan 15, 2-7. Rzym. 8, 1), i kiedy dla Niego gorliwie pracuje i przynosi Mu owoc (Jan 15, 16), ku uwielbieniu Boga Ojca (Jan 15, 5, 8). Po takiem usprawiedliwieniu grzesznika przed Bogiem następuje

Poświęcenie

czyli oddanie się zupełne Bogu, co się zowie świątobliwością, która początek swój bierze w miłości do Jezusa, a wypływa z oczyszczonego serca i z odrodzonej duszy i składa w całe życie na ołtarz Bogu w ofierze (Efez. 4, 22-32. Kol. 3, 5-10. Rzym. 8, 10. 12, 1. Jan 14, 23).

W świątobliwości trwać będziemy tak długo, jak długo stać będziemy pod wpływem Ducha św., jak długo żyć będziemy w Chrystusie i jak długo dla Niego będziemy pracować (1 Jana 2, 28, 3, 6. Rzym. 12, 11).

Poświęcenie się jest dziełem całego życia, ponieważ kto żyje w światłości Ducha św. i w społeczności Boga Ojca, Syna i Ducha św., ten widzi siebie niedoskonałym (Filip. 3, 12), omylnym i skłonnym do grzechu.

Czem więcej chrześcijanin w łasce i w znajomości Bożej rośnie, tem wyraźniej on w swych myślach, słowach i czynach widzi niedostatki. Dlatego potrzebne mu jest

Zachowanie.

Dzieci Boże potrzebują opieki i ochronę, ponieważ dopóki żyją na tym złym świecie, otacza ich zło ze wszystkich stron, szatan nastawia sidła na nich na każdym kroku i chodzi za nimi jak ryczący lew szukając aby kogo pożarł z nich (1 Piotra 5, 8). Dlatego prawdziwi chrześcijanie są dobrymi żołnierzami Jezusa Chrystusa, obleczeni w zupełną zbroję Bożą, pasem ich bioder jest prawda, ich pancerzem jest sprawiedliwość, ich tarczą — wiara, ich przyłbicą, zbawienie, ich mieczem duchownym — Słowo Boże, a ich oddechem — modlitwa (Efez. 6, 10-18). A kto w tej zbroi stoi, i siłą Bożą się zmacnia i przeciw książęciu ciemności walczy, tego Bóg ochrania i daje mu zwycięstwo nad światem.

Bogu dzięki jam wyzdrowiał,
Już nie jestem chory, mdły,
Dzięki Tobie Jezu drogi
Żeś mię wywiódł z grzechu mgły.

Bogu dzięki, jam wyzdrowiał,
O jak wielkie szczęście me!
Bo mnie Jezus mój uzdrowił,
Dał mi Boskie życie Swe.

J. Petrasz.

Wielka wiara.

Mat. 15, 22-28.

Wiara prawdziwa, zbawienna, jest tylko jedna. Jeden Pan, jedna wiara i jeden chrzest mówi Słowo Boże. Otóż wzorem prawdziwej i zbawiennej wiary, jest niewiasta Chananejska, która choć była jeszcze poganką, jednak wiarą swoją zawstydza niejedną chrześcijankę. Wiara tej Chananejki zrodziła się w ucisku, w jej wielkim nieszczęściu, które wdarło się do jej domu. Miała ona bowiem jedną córeczkę, którą kochała nad życie, ale ku jej wielkiemu zmartwieniu djabeł nad nią wziął górę, napełnił ją swym duchem i dręczył ją dniami i nocami. Biedna matka obchodziła wszystkie znachorki i lekarzy, ale zły duch śmiał się ze wszystkiego. Pewnego dnia słyszy ona o Jezusie, który w Judzkiej ziemi wielkie czyni cuda i jest tak dobry i łaskawy, że nikogo od siebie nie odtrąca, wszystkich uzdrawia, bez żadnego wynagrodzenia. — To jej się podobało, — serce jej poczęło nabierać otuchę i wtem zrodziła się w niej wiara, że ten Syn Dawidów i nad nią się zmiłuje i zaraz poszła Go szukać i tak długo szukała, aż Go znalazła i z głębi duszy wołała: „Jezu, Synu Dawidów, zmiłuj się nademną!“

Ale Jezus udaje, że tego nie słyszy, aby tym ją w jej wierze doświadczyć, która próbę tą wytrzymała, tym, że przystąpiła ku Niemu jeszcze bliżej powtórzyła to samo: „Jezu, Synu Dawidów, zmiłuj się nademną!“

Jezus i tym razem udaje, jakby ją odpychał, mówiąc: „Nie dobrze brać chleb dzieciom, a miotać szczeniętom.“

Temi słowy Jezus jej wiarę pogłębia i umacnia; ona zaś pokornie pada Jezusowi do nóg i woła ze łzami:

„Tak jest Panie! a wszakże i szczenięta jedzą odrobiny, które padają ze stołu panów ich“ (w. 27).

Pan Jezus pełen zadowolenia wiarę jej koronuje, mówiąc:

„O niewiasto, wielka jest wiara twoja, niech ci się stanie jako chcesz i uzdrowiona jest córka jej od onejże godziny.“ (w. 28).

Szanowne czytelniczki, jaką jest wasza wiara? Ja wiem, że nie jedna i z was wielkie ma potrzeby, niejedno i w waszem życiu was dręczy i łzy wam wyciska od bólu. Czyż nie słyszeliście i wy o tym Jezusie, który i dzisiaj pełen jest łaski i przebaczenia, — chętnie i wam zagoić chce rany i osuszyć łzy, ale On i waszą wiarę doświadcza, czy jest prawdziwa, silna i pokorna —.

O, bierzcie sobie wzór z tej Chananejki, szukajcie, wierzcie i stójcie w wierze jak ona, a Jezus i waszą wiarę ukoronuje i stanie się wam jak i czego wy sami chcecie.

J. P.

Tak lub nie?

Przyjacielu, pozwól, że zadam Ci jedno bardzo ważne pytanie. Od twej szczerej odpowiedzi na to pytanie, zależy twa przyszłość w wieczności. Pytanie to jest dla Ciebie ważniejsze, aniżeli majątek, nawet zdrowie, i wogóle świat cały. Otóż chcę Cię zapytać: czy jesteś zbawiony? to jest, czy masz pewność wiecznego życia z Bogiem? Odpowiedz szczerze: „Tak!“ lub „nie!“

Może powiesz, iż tego nikt wiedzieć nie może, albo, jak kto sobie zasłuży. Jeżeli tak mniemasz, to się bardzo mylisz, gdyż każdy człowiek, wierzący w Jezusa Chrystusa, jak swego osobistego Zbawiciela, powinien tu za życia swego wiedzieć, czy jest zbawionym, lub nie, — tego wymaga od nas Bóg. Święty Jan, umiłowany uczeń Pana Jezusa, powiada: „Kto nie wierzy Bogu, czyni Go kłamcą, bo nie uwierzył temu świadectwu, które Bóg dał o Synu swoim. A to świadectwo jest, iż Bóg dał nam żywot wieczny; a ten żywot jest w Synu jego. Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota“ (1 Jana 5, 10-12).

Ażeby Cię lepiej o tem przekonać, weźmiemy jeden przykład: Pewien gospodarz, posiadający kawałek gruntu i mający dorosłe dzieci (syn się żeni, albo córka wychodzi zamąż), zapisuje im po kawałku gruntu; robi to prawnie,

wobec świadków, i podpisuje się własną ręką. Co myślisz, przyjacielu: Czy syn lub córka, otrzymawszy od ojca taki zapis, czarne na białem, jest pewny, iż majątek zapisany na niego, jest jego własnością? Powiesz, że tak. Otóż to samo jest ze zbawieniem twej duszy. Tak, jak żaden ojciec ziemski nie sprzedaje swego majątku dzieciom swym, ale im daje, ponieważ jest ojcem, — tak nasz łaskawy Ojciec niebieski z łaski swej daje żywot wieczny tym, którzy z wiarą przychodzą do Niego w imieniu i dla zasług Pana Jezusa Chrystusa.

Posłuchaj, przyjacielu, co powiedział sam nasz Zbawiciel. „Tak Bóg umiłował świat (to znaczy wszystkich ludzi i Ciebię), że Syna swego jednorodzonego dał, (poco?) aby każdy i ty, wierząc weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny“ (Ew. Jana 3, 16). Słuchaj, przyjacielu! Bóg ciebie i mnie umiłował i posłał Jezusa, abyśmy przez Niego mieli pewność wiecznego życia z Nim. „Kto wierzy Synowi Bożemu, m a (nie — będzie kiedyś miał lecz ma) ż y w o t w i e c z n y, ale kto nie wierzy Synowi, nie będzie oglądał żywota, lecz gniew Boży zostaje nad nim“ (Ew. Jana 3, 36).

Słowa te, które wypowiedział sam Pan nasz, Jezus Chrystus, są zupełnie jasne i zrozumiałe. Każdy wierzący szczerze w Chrystusa j u ż m a żywot wieczny, a nie, że może będzie kiedyś miał. Jezus Chrystus kilka razy powiedział: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto wierzy we mnie m a ż y w o t w i e c z n y“ i nie przyjdzie na sąd, ale przeszedł ze śmierci do żywota“ (Ew. Jana 5, 24; 6, 47; 3, 18). „To jest napisane — powiada św. Jan, uczeń Pana Jezusa — abyście wy wierzyli, że Jezus jest Chrystus, Syn Boży, a żebyście wierząc, żywot mieli w imieniu jego“ (Ew. Jana 20, 31). Wierzymy ludziom, wierzymy różnym ludzkim testamentom i zapisom, dlaczego nie mamy wierzyć Bogu? (1 Jana 5, 10). Widzisz, drogi przyjacielu, iż sam Zbawiciel nasz, Jezus Chrystus, zapewnia nas o zupełnej pewności naszego zbawienia. Słowa te, zapieczętował On swoją świętą krwią na krzyżu. Gdy wisiał pomiędzy niebem a ziemią, ostatnie Jego słowo, jakie wypowiedział w swych strasznych mękach, było:

„W y k o n a ł o s i ę!“

Co się „wykonało?“ Oto zbawienie dla Ciebie i dla mnie. „Przystąpmyż z prawdziwem sercem w zupełności wiary, mając oczyszczone serca od sumienia złego“ (List do Heb. 10, 22). „Jakoż my ucieczemy, jeźli zaniedbamy tak wielkiego zbawienia, które wziąwszy początek opowiadania przez samego Pana od tych, którzy go słyszeli, nam jest potwierdzone?“ (Heb. 2, 3). „Chrystus umarł za grzechy nasze, a zmartwychwstał dla usprawiedliwienia naszego“ (1 Kor. 15, 3).

Zaś co do zasługi, to Słowo Boże wyraźnie powiada nam, iż „z uczynków, nie będzie usprawiedliwione żadne ciało przed obliczem jego“ (Gal. 2, 16). „Łaską jesteście zbawieni — powiada Apostoł Paweł — dar to Boży jest. Nie z uczynków, aby się kto nie chlubił“ (Ef. 2, 8-9).

Gdyby człowiek był zdolny zasłużyć sobie na zbawienie, to Jezus Chrystus nie potrzebowałby był cierpieć. Byłby uczył, abyśmy to lub owo wykonywali, a przez to zasłużymy sobie na zbawienie duszy. Nie. On tego nigdy nie powiedział, ale zato wyraźnie zaznaczył, iż kto wierzy słowom jego, ma żywot wieczny. „On sam poniósł grzechy nasze na drzewo krzyża“ (1 list Piotra 2, 24). „Sinością jego j e s t e ś m y (a nie, że może będziemy) uzdrowieni.“ „Te słowa są Boże, werne i prawdziwe“ (Ob. 19, 9). „Bo co niemożebne było zakonowi, w czem on był słaby przez ciało, Bóg posłał Syna swego w podobieństwie grzesznego ciała i z powodu grzechu, potępił grzech w ciele“ (Rzym. 8, 3). Tu Pan Bóg pokazuje nam, że żaden człowiek nie był i nie jest zdolny zasłużyć sobie na łaski Boga. Dlatego Jezus Chystus przyszedł, „aby szukać i zbawić to, co było zginęło“ (Łuk. 19, 10).

Przyjacielu! Jesteś zgubionym grzesznikiem i znajdujesz się na drodze, która prowadzi na wieczne potępienie. Jedynym ratunkiem dla Ciebie jest uchwycić się Jezusa wiarą. On powiedział: „Tego, co do mnie przyjdzie,

nie wyrzucę precz“ (Ew. Jana 6, 37). Nie czekaj jutra, bo nie wiesz, czy do jutra dożyjesz, szukaj zbawienia dziś. Słowo Boże powiada nam: „Dziś jest dzień zbawienia, dziś jest dzień łaski“ (2 Kor. 6, 2. Heb. 3: 7, 15; 4, 7). Gdzie spędziłbyś wieczność, gdyby Cię Pan Bóg ze świata odwołał dziś? Jezus Chrystus dziś jeszcze jest twoim Zbawicielem, dziś Cię jeszcze zaprasza do łask swych, a pokazując na rany swe, jakie pozwolił sobie zadać dla twego zbawienia, woła:

„Patrz! To wszystko cierpiałem z miłości ku tobie, abyś ty uniknął wiecznego potępienia, a mógł żyć wiecznie ze mną.“ Przyjacielu! Jeżeli odrzucisz to miłe zaproszenie Zbawiciela świata w tej to chwili, jutro może już być za późno, i Ten Jezus, który Cię dzisiaj zaprasza, jutro może być twoim sędzią i powiedzieć Ci: „Idź precz ode mnie, nie znam cię!“

Co uczynisz, przyjacielu? Jak postąpisz? Pamiętaj, że „straszna rzecz wpaść w ręce Boga żywego“ (Heb. 10, 31). „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny“ (Ew. Jana 3, 16).

J. Adamczyk.

Szukasz prawdy? Serce twe tęskni za pokojem? Zacznij pilnie czytać Pismo święte, ale czytaj je, jako Słowo Boże. Jezus jest „księciem pokoju“ i tylko On jeden może dać pokój duszy twej. Chcesz usłyszeć wzniosłe, pokrzepiające duszę kazanie, oparte na czystem Słowie Bożem, bez chciwości jakiegokolwiek zysku? Przyjdź raz do kościoła Zbawiciela na Franklin ul. blisko Elm, w Wilmington, Del. Wykłady Pisma św. w każdą niedzielę o godzinie 11-ej przed południem. Nabożeństwo w każdą niedzielę o godz. 7-ej wieczorem. Wstęp wolny.

Czytelniku kochany!
Czy już zaprenumerowałeś sobie i dla znajomych
„Wolnego Chrześcijanina”?

Uroczystość chrztu w Grodnie.

Zaledwie niewiele czasu upłynęło od chwili, gdy zostało przyjęte kilka wierzących dusz przez chrzest do zboru, i oto znowu w niedzielę dnia 30-go lipca dał nam Pan okazję podzielać tę nadzwyczajną radość, w której aniołowie w niebie biorą żywy udział. Oto grupa ludzi, składająca się z osób w wieku młodzieńczym, średnim i jednej w podeszłym, podobnie jak marnotrawny syn, wróciła z dalekiej krainy bezbożnego życia do domu Ojca swego, który oczekiwał ich już oddawna. Będąc w podróży do wskazanego miejsca, spostrzegliśmy, jak wielkie szkody wyrządziły ostatnie długotrwałe ulewne deszcze — pola zostały zalane wodą, a skoszone zboże i trawy pływały po nowopowstałych ogromnych kałużach. Wskutek owych deszczów, ciepłe, letnie powietrze zmieniło się w ostre i zimne. Myśląc o chrzcie, który miał być dokonany w falach Niemna, obawialiśmy się deszczu i zimna, lecz Ten, który kiedyś rozkazał burzy na morzu, aby się uciszyła, nie stracił i po dziś dzień swej boskiej mocy i powagi.

Po przedpołudniowem zebraniu, gdzie nasz Pan obficie nas błogosławił przez słowo Ewangelji, udaliśmy się przez lasek na brzeg Niemna. I ponad oczekiwanie nasze, chmury zwolna ustąpiły miejsca jasnym promieniom słonecznym, które rozświetliły niebo i ogrzały powietrze. I oto 13 dorosłych dusz, odkupionych zbawienną krwią Chrystusa, ukazało się w białych szatach, które są symbolem niebiańskiej czystości (Obj. 7, 13-14). Wysłuchawszy naukę (w polskim i rosyjskim języku) o chrzcie Chrystusowym (Mat. 3; Efez. 4, 5), jako o miarodajnym wzorze dla chrześcijan, zostali wszyscy chrzczący się i inni bracia i siostry odfotografowani. Następnie zabrzmiała pieśń: „Kto ci w jasnej bieli są?“, poczem kandydaci chrztu wstępowali jeden po drugim do nurt Niemna, we chrzcie ślubując niebiańskiemu Oblubieńcowi wierność do końca swej ziemskiej pielgrzymki, aby mieć kiedyś prawo przekroczyć progi wieczności

i tam oglądać swego Pana twarzą w twarz, chwaląc Go po nieskończone wieki.

Po zakończonej uroczystości chrztu wróciliśmy z radością w sercach i pieśniami na ustach, chwaląc Boga za Jego cudowne dzieła. Chociaż wszyscy w swej duszy doznali cudów, to jednak niektórzy z nowoprzyjętych opowiadali, że ten boski lekarz, Jezus Chrystus, uzdrowił ich nawet z cierpień cielesnych. Jedna z nich, matka kilkorga dzieci, była poważnie chorą i gdy kilku wierzących przyszło w celu wspólnej modlitwy o jej uzdrowienie, wkrótce nastąpiła poprawa zdrowia. Od tej chwili cierpiąca przyobiecała zupełne oddanie się Bogu i dotrzymała słowa. Inna starsza już osoba, którą wskutek wojny spotkało wiele cierpień i poniewierka, uwierzyła w swego Zbawcę i doznała nietylko pokoju swej duszy, lecz także wzmocnienia swego słabego ciała. Niektórym nawet i przyroda przedstawiała się w innem piękniejszem świetle, niż poprzednio.

Tegoż dnia po pewnej przerwie zgromadziliśmy się znowu, gdzie do nowych członków było skierowane powitalne słowo, wyrażające życzenie, aby wytrwali na wąskiej lecz zbawiennej drodze. Poczem obchodziliśmy Wieczerzę Pańską, uprzytamniając sobie Chrystusa, otoczonego pierwszymi uczniami, opowiadającego o męce i śmierci swej i rozdzielającego chleb i wino, jako symbol krzyżowej śmierci, polecając zarazem wykonywanie tej pamiątki aż do powtórnego przyjścia Swego.

Zakończywszy zebranie gorącemi modlitwami, dążył każdy do domowego swego ogniska.

Jeden za wielu.

Jedna z gazet sięga wstecz do roku 1916 i podaje nam wstrząsający duszą obraz. W Kruczuku (gubernia lubelska) kazał oficer kozacki uwięzić 200 żydów pod zarzutem szpiegostwa i dał rozkaz rozstrzelania wszystkich. Siwy rabin miasteczka upadł przed nim na kolana: „Powieś mię Pan! niech życie moje będzie zapłatą za tych wszystkich z mego ludu!“ Kozak się zgodził i powieszono rabina przed owymi 200 żydami, którzy w ten sposób odzyskali wolność.

Rzeczywiście wielka to była ofiara. Lecz jeszcze większą jest i była miłość Jezusa Chrystusa, Syna Bożego; gdyż i ten umarł, lecz za Swych nieprzyjaciół. A wybawił nas nietylko od doczesnej śmierci, lecz i od zasłużonego sądu sprawiedliwego i śmierci wiecznej. Więc też oprócz cierpień cielesnych musiał nieść przekleństwo grzechu naszego, ponosząc haniebną śmierć na krzyżu.

Czy też owi żydzi zachowali swego wybawiciela w pamięci? A ty, czy podziękujesz swemu wiecznemu Zbawicielowi i darujesz Mu swe serce?

Wołanie do Boga.

Panie, zdejm ze mnie karzącą rękę,
Niech mi się podług win mych nie dzieje;
Obym Ci złożył pieśń na podziękę,
Jakom miał w Tobie nadzieję!

Albowiem ja znam przestępstwa moje
Żem chodził w zdradzie, żem zgrzeszył [Tobie,
Ale me oczy łez lały zdroje
I serce moje w żałobie.

Grzech mój nademną; ciężkom zawinił,
Myśli me wszystkie zatruł frasunek;
I nie masz, ktoby dobrze mi czynił,
Kto na mój szedłby ratunek.

Spełnia się wyrok i nie odmienia.
Który stanowisz radę tajemną:
O pośpiesz ku mnie w czas utrapienia
Zmiłuj się, Panie, nademną!

St. W.

Pytania biblijne dla młodzieży.

4) Jak długo muszą umarli na siebie czekać?

5) Który człowiek pozostałby umarłym, gdyby go nie wrzucono do grobu?

6) Kto umarł zaraz na początku swego życia?

7) Który Izraelita, prócz Salomona, ożenił się z córką króla Egiptu?

Odpowiedzi, oraz nazwiska tych osób, które powyższe pytania dobrze rozwiązali, będą ogłaszane co trzeci tydzień.

Odpowiedzi proszę przesyłać pod adresem: „Wolny Chrześcijanin“ „G. K.“, Łódź, ulica Nawrot 26.

G. K.

Szkółka niedzielna.

Lekcja: Mat. 28, 1-10 i 18-20.

Wiersz Złoty: „Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego i królować będzie na wieki wieków.“ Ob. 11, 15.

Dyspozycje:

Treść: Jezus zwycięzcą.

1) Kogo zwyciężył?
2) Czem zwyciężył?
3) Objaw i korzyść dla nas z odniesionego zwycięstwa.
4) Jezus pierwiastkiem życia i zmartwychwstania.

Nabożeństwa odbywające się w Łodzi, przy ulicy Nawrot № 27, w sali misyjnej, wkrótce odbywać się będą w domu własnym parafji polskich baptystów, przy ulicy Gubernatorskiej № 25.

O otwarciu i poświęceniu sali zgromadzeń nastąpi specjalne ogłoszenie.

Nabożeństwa odbywają się co niedzielę o godzinie 10-ej rano i 4-ej po południu oraz w czwartki o godzinie 7-ej i pół wieczorem.

Zapraszamy wszystkich.

Jezus jest prawdą.
Jezus nas zbawia.
Prawda nas zbawia.

Głosimy ją na naszych zgromadzeniach!

Redaktor: Stefan Bortkiewicz. Warszawa, Praga, Targowa 84. Nakł. „Związku Woln. Chrześcijan“.

Pieniądze wpłacać należy na imię Redakcji, konto czekowe w pocztowej kasie oszczędn. № 3854.

Reprezentanci „Wolnego Chrześcijanina“ na Stany Zjednoczone Ameryki:
p. A. Dudzik, 2647 Le Moyne Str. i p. Filip K. Kędzierski, 1955 Fowler Str. Chicago Ill. U. S. A.

O wysyłanie pisma zwracać się do Administracji: Łódź, ulica Nawrot № 26.

Druk Tow. Wyd. „Kompas“, Łódź, Nawrot 26.